GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 42. We Wtorek dnia 19. Lutego. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 13. Lutego.

Postanowieniem z dnia 16. (28.) Stycznia r. b., Najjaśniejszy Pan nadać raczył JPanu Koniar tytuł dziedzicznego szlachectwa, a to w nagrodę przyczynienia się do coraz wzrastającego podwyższenia dochodów skarbowych tabacznych, konsumcyjnych i podniesienia zakładów Górniczych.

Z dnia 14. Lutego.

Wieczór tańcujący u JWW. Szypow dnia 12. b. m. zaszczycił obecnością swą JO. Xiążę Feldmarszałek i Xiężniczka Anna. Zabawa ożywiona wesołością tańczących i utrzymywana ciągle uprzejmością dostojnego gospodarstwa, przeciągnęła się w noc i zakończyła nader przyjemnie upłyniony karnawał tegoroczny.

Dnia 11. b. m. wieczorem nadeszła przez sztafetę wiadomość z Krakowa, że woda na Wiśle pod tem miastem przybrała nadzwyczajnie; lody puściły i most na Podgórzu zerwały w południe. Mieszkańcy przeto nadwiślańscy winni się mieć na ostrożności, aby przy nastąpić i tu mającym przyborze wody, znacznych szkód nie ponieśli. Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą onegdaj była stóp 4 cali 3. Od kilku dni znaczna liczba ludzi pracuje przy wyrąbywaniu lodów około łyżew mostowych, aby, gdy woda przybierać zacznie, nie dopuścić zerwania mostu.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Lutego.

Obiorcy obwodu St. Denis (*extra muros*) ofiarowali Panu Lascasesowi ojcu (towarzyszowi Napoleona) kandydaturę przy nastających wyborach. Pan Lascases żyje od wielu lat w zupełném ustroniu i już był postanowił nie powracać do życia politycznego. Ale zdaje się, że usilne nalegania Odilona Barrota skłoniły go do zmienienia postanowienia takowego; a przynajmniéj Pan Lascases napisał następujący list do Pana Odilona Barrota: «Drogi mój dawniejszy kollego! Słowa Twoje są dla mnie tém szacowniejsze, gdyś od chwili zagajenia posiedzeń Izby był ciągle przedmiotem moich życzeń, moich nadziei a nawet mogę powiedzieć, mego podziwienia; i są one dostateczne do skłonienia i zachęcenia mnie do zmienienia mego postanowienia. Tak, chociaż skłonność, a może i potrzeba wiążą mnie do ustronia, gotów jednak jestem stawić się na rozkazy mego obwodu, skoro ten raczy o mnie pamiętać, poczytując się za szczęśliwego, że się w śród tak ważnych okoliczności nieco do objawienia

publicznego i narodowego sposobu myślenia przyłożyć mogę. Ale żyję w zupełném odosobnieniu, nikogo prawie nie widuję a właściwość mego stanowiska nie dozwala mi uczynić żadnego osobistego kroku. Racz przyjąć i t. d. (podp.) Hr. Lascases.«

Dziennik sporów zbija pogłoskę, jakoby Pan Jakób Lefebvre zrzekł się swéj kandydatury na teraźniejszych wyborach w drugim obwodzie paryskim.

Z dnia 9. Lutego.

Monitor ogłasza depesze Admirała Baudin z d. 9. Grudnia z przystani Anton-Rizarde pod Veracruzem: « Dnia 4. Grudnia wbrew zawartemu z Rinconem traktatowi nowe oddziały wojsk mexykańskich do Veracruz weszły; przebywający tam Francuzi schronili się do twierdzy St. Juan d'Ulloa. Santana oznajmił Admirałowi Baudin, iż został mianowany kommendantem Veracruzu, oraz że rząd mexykański zawartéj z Rinconem konwencyi nie uznaje. Baudin d. 5. Grudnia ze świtem wojsko eskadry swojéj wylądował celem rozbrojenia miasta; Francuzi wtargnęli do opatrzonéj w 13 dział 24funtowych i dwa moździerze twierdzy de la Conception, weszli następnie do miasta, uchodzących Mexykanów ścigając i zagwoździwszy działa te z murów zrzucili. Mexykanie słaby tylko stawiali opór. Xiążę Joinville z oficerami i osadą okrętu „Creole" i oddziałem artylleryi przyspieszonym pochodem do domu, w którym Santana i Arista zamieszkiwali, się udał. Ustawiona tam straż dawszy ognia cofnęła się do kamienicy. Wkrótce rozwinęła się w bramie, na wschodach, nawet w pokojach zacięta walka; trzeba było każdy pokój pojedyńczo zdobywać; wielu Mexykanów tu poległo; Francuzi liczyli dość ranionych; Generała Arista wzięto w niewolą; oddał on szpadę swoję na ręce Xięcia Joinville. Generała Santanę nie można było zdybać; waleczna obrona gwardyi jego dała mu dość czasu, aby się przez dach ratować, którego do tarasu podobna budowa ucieczkę mu ułatwiła. Generała Aristę i innych w niewolą wziętych oficerów mexykańskich sprowadzono na pokład „Cuirassier", gdzie się z nimi z wszelkiemi położeniu ich odpowiedniemi względami obchodzą. Kolumna po lewéj stronie ku miastu się posuwająca, przybywszy do wielkich koszar przy bramie de la Merced, wystrzałami dział i żywym ogniem z broni ręcznéj z okien gmachu tego przyjętą została. Xiążę Joinville natychmiast tam pospieszył; kazał małą haubicę, którą ludzie jego z „Creole" z sobą prowadzili, naprzeciw bramie tych koszar ustawić i rzucił się natychmiast po wystrzale przez kłęby dymu w celu wtargnięcia przez bramę, sądząc, że ta już zgruchotana; wszakże kula tylko dziurę w niéj zrobiła. Ogień Mexykanów z broni ręcznéj stał się teraz tém zaciętszy; kilku Francuzów poległo, znaczna ilość żołnierzy od marynarki i artylerzystów, między tymi też kilkunastu oficerów, zostało ranionych; Francuzi musieli się do przyległych cofnąć ulic. Admirał Baudin dopiąwszy głównego zamiaru swego rozbrojenia miasta, rozkazał, żeby wojsko znowu się zaambarkowało; nastąpiło to w najlepszym porządku. Gdy ostatni peleton marynarzy razem z Baudinem zamierzał wsieść na w pogotowiu stojące okręty, kolumna Mexykanów dowodzona przez samego Santanę z bramy wycieczkę uczyniła. Wymierzyli żywy ogień do okrętów, które im wszelako tak dzielnie odpowiedziały, że Mexykanie gęstą mgłą posiłkowani, wstecz się cofnąć musieli. Następnie wojsko mexykańskie ustąpiwszy z Veracruz stanęło obozem na lewym brzegu rzeki Vergara. Generał Ramon Hernandez objął kommendę, ponieważ Santana, pod którym przy uderzeniu na okręty konia ubito, ciężką odniósł ranę, skutkiem któréj była amputacya nogi. Słychać oraz, że i rękę jednę mu trzeba będzie amputować, i że o życiu jego już zwątpiono. Raport urzędowy podaje stratę Francuzów na 8 zabitych i 56 ranionych. Głównym wypadkiem dnia tego było zupełne rozbrojenie miasta i zniszczenie 82 dział. Miasto (stósownie do rozkazów Baudina) żadnego nie doznało uszkodzenia; kościołów, nawet tych, na których Mexykanie działa byli zatoczyli, oszczędzano i szanowano." — Xiążę Joinville, dnia tego żadnego nie doznał szwanku, lubo w pierwszych szeregach walczył a Mexykanie (wedle listów prywatnych) dzielne czynili usiłowania, aby go wziąść w niewolą. — Obawiają się teraz, żeby te zatargi z Mexykiem nie stały się powodem do długotrwałéj wojny. — Mexykanie domy i pracownie Francuzów w Vera Cruz złupili i zburzyli.

Stósownie do raportu z Vera Cruz w Dzienniku Sporów, Xiążę Joinville, w chwili gdy Generała Aristę brał w niewolą, żołnierza Mexykańskiego, chcącego bronić swego Generała, własnoręcznie trupem położył. — Santana d. 4., wszedłszy do Vera Cruz, wszystkie bramy zamknąć kazał, tusząc sobie, że Xięcia Joinville, o którym myślał, że w mieście przebywa, w niewolą weźmie. Wszakże szczęściem Xiążę w kilka godzin przedtém z miasta się oddalił.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 7. Lutego.

Czytamy w tutejszych dziennikach: „Nie ziściły się nadzieje nasze, że sprawę Generała Skrzyneckiego załatwią. Przyjęcie do armii naszéj Naczelnego Wodza powstania polskiego może zdaniem naszém dawniejszem i teraźniejszém ważne za sobą pociągnąć skutki. Posłowie Austryi i Pruss wyjechali. Wyjazd ten nader ważnym jest wypadkiem, który zawikłane nasze położenie jeszcze bardziéj wikle. I w istocie obawiać nam się przychodzi, aby te dwa dwory, za przykładem których dwór rossyjski niezawodnie pojdzie, nie zechciały nie podpisać ostatnich układów. Może za pośrednictwem gabinetu francuzkiego i angielskiego potrafimy jeszcze północne ułagodzić mocarstwa. Powiedzą nam niezawodnie, że godność i honor narodu nie pozwalają nam układać się względem tego przedmiotu. Ale my na to odpowiemy, że gdzie chodzi o pomyślność i byt Belgii, pierwszym jest obowiązkiem słuchać rad mądrości i umiarkowania, a te koniecznie wymagają, aby tak mały naród, jakim nasz jest, mocarstwom, od których los jego zależy i od których jeszcze lepszych warunków spodziewa się, dał zadosyćuczynienie. Godzi nam się zresztą nadmienić, że wielkiéj jeszcze wątpliwości ulegać się zdaje, czy Generał polski, któregośmy pod naszę przyjęli opiekę, dobrze lub źle zrobił, opuszczając kraj, który go gościnnie przyjął. Prócz tego nie możemy się pozbyć myśli, że tak znakomity wojownik wśród takich okoliczności odstąpi zamiaru pozbawienia Belgii podpory i sprzymierzeńców tak jéj potrzebnych. — Stan obawy i niepewności, w którym kraj pogrążony, nie może już dłużéj potrwać, bez wywołania takiego zatamowania handlu i przemysłu, że finansowa kryzys, jakiéj już Leodyum wystawia przykład, a którąby jeszcze okropniejszą była, niż zawieszenie wypłaty z strony banku belgijskiego, kłopot nasz do najwyższego posunełaby stopnia, a wśród takowych okoliczności bieg rządu naszego tak mało zdaje się być pewnym, że istotnie nie wiedzieć, czego się trzyma. Z jednéj strony wypadałoby sądzić, że się do pokoju skłania, podczas gdy z drugiéj wnosić należy, że konferencyi oprzeć się postanowił. Pojmujemy bardzo dobrze, że się w okropném znajduje położeniu, ale czemuż się ociąga wśród takiego stanu rzeczy Izby rozwiązać i przy nowych wyborach rady kraju zasięgnąć? Wtedy przynajmniéj, gdyby obiorcy równego sposobu myślenia, albo bardziéj jeszcze duchem wojennym oddychających deputowanych do Izby wysłać mieli, Ministeryum nie miałoby sobie nic do wyrzucenia, a wszelkie nieszczęścia, jakieby potém z uchwał nowych reprezentantów narodu wypłynęły, spadłyby jedynie na obiorców tychże. Ale ta ostatnia hypoteza jest w oczach naszych bardzo do wiary niepodobną, jeżeli aż najmniejszéj wioszczyny Belgowie przekonani nie będą, że opór jest niepodobny, i że tylko tryumfem wszystkich anarchicznych zdań Europy zwycięstwo okupić można: — Teby zaś nas do takiego nieładu, tylu roszczeń i zdzierstw z strony tych, co nam w pomoc przybywają, doprowadziły, żebyśmy niezadługo zawołali: „Dobry Boże, oswobódź nas od naszych oswobodzicieli!“ Tak tedy położenie nasze, czyli nas połączone armie części Europy pokonają, albo też współuczucia wszystkich awanturników europejskich do zwycięstwa nam dopomogą, zarówno opłakane będzie, a smutne doświadczenie wkrótce nam otwory oczy i przekona nas, lubo niestety zapóźno, że nam utraconych korzyści pokoju żałować wypada.“

W Commerce Belge czytamy: „Myśl, że polityczne pytanie wkrótce w spokojny załatwione będzie sposób, utrzymuje zaufanie. Liczba reprezentantów, którzyby za ratyfikacyą 24 artykułów głosowali, gdyby pytanie to nanowo Izbom prawodawczym przełożono, zwiększa się codziennie; już ich przeszło 55 liczą. Ale wielu z konstytucyjném prawem obeznanych mężów jest tego zdania, że Ministerium nie potrzebuje oddawać układu tego pod drugie obrady. I w istocie opiewa prawo z dn. 21. Października 1831 roku, upoważniające Króla do podpisania uchwały konferencyi, że to tylko uczynić ma przy zmianach, jakie dla interessu Belgii potrzebnemi być uzna. — Dług jest zmniejszony, zaległości zniesione; inne artykuły doznały zmiany; rząd dopełnił swego polecenia i teraz powiedzieć może, oto jest wszystko, czegom dostąpił, i uniknąć dalszego zgłębiania téj rzeczy. Tak, powtarzamy, sądzi wielka liczba mieszkańców.“

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego“ wyszedł No. 47. zawiera: Podróże i wyprawy wojenne Xięcia Maxymiliana Wirtembergskiego w Polsce w Litwie na Russi i na Ukrainie (dalszy ciąg). — Pieśń Wiślańska przez E. W. poezya. — Co lubię poezya przez A. Szukiewicza. — Wyjątki z historyi Wilna udzielone redakcyi Tyg. lit. z niedrukowanych dotąd tomów przez J. J. Kraszewskiego. Wy-

jątek pierwszy Mase Gercedek. Historya sprawiedliwie nawróconego. — O poezyi satyrycznéj w ogólności i wszczególe słów kilka o satyrze narodowéj przez M. M. — Przegląd Obrazu miasta Poznania p. J. Łukaszewicza (dokończenie).

Pod czas pogrzebu młodego człowieka w Tonnins (we Francyi) dał się słyszeć z trumny lekki szelest. Grabarz uciekł, za jego powrotem zmusili go obecni trumnę otworzyć; okropnie wykrzywione rysy pochowanego, którego ręce uwolniły się z całunu, nie zostawiały wątpliwości, że nieszczęśliwy został żywcem pochowany!

W instytucie przemysłowym znajduje się zapas dobrze i tanio wygotowanych robót, o których rozkupowanie uwiadomia się publiczność z tą uwagą, iż je widzieć można w izbie konferencyjnéj instytutu, tudzież w pomieszkaniu Pana Inspektora Wolsborn w Inkwizytoryacie.

Cena w dwa szwy ciżmów z mocnéj wierzchniéj płowéj skóry z Mastrychskiemi podeszwy wynosi 2 tal. 2 sgr. 6 fen.,
para mocnych na urząd trzewików męskich 1 tal. 5 sgr.,
para dużych trzewików kobiecych 20 sgr.,
„ średnich 16 sgr.,
„ małych 12 sgr. 6 fen.,
„ drelichowych spodni 17 sgr. 6 fen.,
„ płóciennych dt. 15 sgr.,
kaftanik płócienny 15 sgr.,
koszula męska 18 sgr.,
„ kobieca 15 sgr.,
para wełnianych pończoch kobiecych 15 sgr.,
„ bawełnianych dt. dt. 10 „
„ wełnianych katanek męskich 10 sgr.,
„ wełnianych dt. dt. 6 „
„ pończoch dla dzieci 5 sgr.,
„ małych 4 sgr.

Obłatki, korki, roboty stolarskie i maty słomiane znajdują się w najumiarkowańszych cenach. Podobnież do wyboru roboty introligatorskie; sexterny, książki do zapisywania i kontowe, toalety, koszyki ścienne, szkatułki pisarskie, przewiązki do serwet.

Obstalunki w robotach ręcznych wszelkiego gatunku są szybko, dobrze i tanio uskuteczniane.

Poznań, dnia 15. Lutego 1839.
R a d a a d m i n i s t r a c y j n a.

Dzisiejszy abszlus kassy instytutu przemysłowego i strzeżenia małych dzieci wykazuje
dochodu . . . . 3867 tal. 9 sgr. 9 fen.
wydatku . . . . 3652 tal. 4 sgr. 10 fen.
a zatém remanentu 215 tal. 4 sgr. 11 fen.

Ten jest wykazanym:
a) w depozycie z 5 tal. 29 sgr.,
b) w depozycie z 150 tal.,
c) gotówką z 59 tal. 5 sgr. 11 fen.
jak wyżéj 215 tal. 4 sgr. 11 fen.

Poznań, dnia 16. Lutego 1839.
Król. Regenc. Kontrola rachunkowa.
Höhne. Dobbermann. Schönbeck.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. *Lutego* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$70\frac{1}{2}$	70
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$102\frac{1}{4}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{3}{8}$	--
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Szląskie dito . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	94
Złoto al marco	—	$215\frac{3}{4}$	$214\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	—	18
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$12\frac{5}{12}$	$11\frac{11}{12}$
Disconto	—	3	4